

On bowiem był *światłem w ciemności* jako młody student w Rzymie przy zakładaniu, wraz z innymi współbraćmi, M.I.; był *światłem w ciemności*, gdy rozpowszechniał po całym świecie pobożność do Niepokalanej poprzez *Rycerza*; był *światłem w ciemności* zakładając Miasto Niepokalanej, ogromny klasztor będący w stanie pomieścić prawie tysiąc braci, którzy swoje życie całkowicie poświęcili rozpowszechnianiu Ewangelii za pośrednictwem prasy i radia; był *światłem w ciemności*, gdy od 1930 do 1936 roku jako misjonarz udał się do Japonii i w imię Boga i Niepokalanej dokonywał tych samych cudów, co w Ojczyźnie. Oświęcim stał się więc szczytem drogi, na której dzień po dniu Maksymilian potrafił być światłem dla braci, szczególnie tych, którzy błakali się w ciemnościach.

Pytania do refleksji:

1. Jaka jest moja postawa w obliczu współczesnych nam wydarzeń, wielkich tragedii naszych czasów? Jakie są moje myśli, kiedy oglądam, słucham, czytam wiadomości?
2. W jaki sposób, poprzez jakie konkretne czyny staram się być światłem w ciemności dla moich braci?
3. W jakich sytuacjach dzisiejszych czasów dostrzegam nienawiść i niesprawiedliwość? Jak na te sytuacje reaguję? Co jeszcze mogę zrobić?
4. W jaki sposób mogę dać światło nadziei braciom, którzy upadają w przepaść bólu i rozpacz?
5. Jak pokonuję zasłonę obojętności, która wznosi się nad tragediami współczesnego człowieka?



MATERIAŁY FORMACYJNE

DLA WSPÓLNOT RYCERSTWA NIEPOKALANEJ

SIERPIEŃ 2014



UBODZY SŁUDZY PANA JESTEŚMY NA SŁUŻBIE UBOGICH

Intencja modlitewna na miesiąc sierpień:

Abyśmy, jak św. Maksymilian w obozie koncentracyjnym, potrafili ukazywać Światło Boże w miejscach, gdzie trwa ciemność bólu i desperacji.

Refleksja:

Światło w ciemności! To tytuł kolbiańskiej wystawy, która znajduje się w Klasztorze św. Maksymiliana Kolbego w Rzymie, w którym przeżywał swoją formację polski Świąty. Jest to także miejsce założenia Rycerstwa Niepokalanej.

Światłem w ciemności był sam Męczennik Oświęcimia, gdy w tym strasznym dla ludzkości momencie, jakim była II Wojna Światowa, potrafił wnieść wartości Ewangelii i miłość Chrystusa tam, gdzie tryumfowała nienawiść i barbarzyństwo.

Znaczące w tym względzie są następujące słowa Papieża Franciszka z okazji jego wizyty na Lampeduzie: „Dziś nikt nie czuje się za to odpowiedzialny; utraciliśmy poczucie bratniej odpowiedzialności; popadliśmy w hipokryzję zachowania kapłana i sługi ołtarza, o których mówi Jezus w przypowieści o dobrym Samarytaninie: widzimy ledwo ży-

jącego brata na poboczu drogi, może myślimy „biedaczyna”, i kontynuujemy naszą wędrówkę, to nie nasz obowiązek; i czujemy się z tym w porządku. Kultura dobrobytu, która prowadzi do myślenia o sobie samych, sprawia, że stajemy się nieczuli na wołanie innych, że żyjemy w mydlanych bańkach, które są piękne, ale są niczym, są iluzją płycizny, tymczasowości, która prowadzi do obojętności w stosunku do innych, co więcej prowadzi do globalizacji obojętności. Przyzwyczailiśmy się do cierpienia innych, nie dotyczy nas, nie interesuje, to nie nasza sprawa! Powraca postać Bezimiennego u Manzoni. Globalizacja obojętności sprawia, że wszyscy stajemy się „bezimienni”, odpowiedzialni bez imienia i bez twarzy.” (FRANCISZEK, *Homilia Ojca św. Franciszka podczas Mszy św. koncelebrowanej na stadionie «Arena» z okazji wizyty na Lampeduzie w dniu 8 lipca 2013 roku*).

Św. Maksymilian pokazał, że zwyciężył “globalizację obojętności” w obozie koncentracyjnym, gdy oddał życie za ojca rodziny. To było *światło w ciemności*, wzór nadziei dla wielu więźniów, nie tylko poprzez samo męczeńskie zakończenie jego życia, ale dzięki miłości, którą okazywał w każdym momencie począwszy od deportacji. Już w wagonach śmierci intonował hymny dla Maryi, potem w Auschwitz jego przykład miłości dawał nadzwyczajną siłę wielu więźniom i skazańcom, którzy dzięki niemu zwyciężyli atak lęku i rozpacz. Wszyscy jesteśmy wezwani, aby być *światłem w ciemności* w obliczu wielkich tragedii, które dzisiaj wstrząsają całą ludzkością. Św. Jan Paweł II, zwracając się do kleryków Braci Mniejszych Konwentualnych, mówi, że św. Maksymilian „jaśniej dzięki *mocnej miłości*, z

jaką poświęcił swoją egzystencję Niepokalanej, i poprzez heroiczny dar swojego życia dla braci, ofiarę, która doprowadziła go do okrutnej śmierci w bunkrze Oświęcimia. On pozostaje między nami jako prorok i znak nowych czasów, czasów cywilizacji miłości. [...] On lubił powtarzać – „Tylko miłość jest twórcza”. Lecz optymizm, z którym Ojciec Kolbe stawiał czoła codzienności, nie pozwolił mu nigdy zapomnieć, że właśnie w życiu *toczy się ustawiczna walka łaski z grzechem, wierności i niewierności* (por. Rz 7,14-25). I właśnie, gdy wydawało się, że zło miałoby przewagę nad nim, w horrorze obozu zagłady, w pełni pojawia się zwycięstwo Chrystusa.

Ojciec Maksymilian potwierdza, poprzez odważne świadectwo, *siłę nowego stworzenia*, której Maryja Niepokalana jest zapowiedzią i przykładem, na mocy Jej bycia przeznaczoną na *Matkę Odkupiciela*” (JAN PAWEŁ II, *Przemówienie do kleryków Braci Mniejszych Konwentualnych na stulecie urodzin św. Maksymiliana Kolbego*, 1-3).

Czcigodny Papież potwierdza bardzo ważne pojęcie, które wyraża dominującą cechę św. Maksymiliana: on może być *światłem w ciemności* w obozie koncentracyjnym tylko dlatego, że gesty miłości wykonywał także w życiu codziennym - konsekwentnie i na długo przed Oświęcimiem. Maksymilian pozwala nam zrozumieć, że możemy poprzez wielkie gesty nieść „światło na oświecenie” świata, który jest w ciemnościach, tylko wtedy, kiedy taką samą postawą wykazujemy się w codzienności - w małych, zwyczajnych gestach.